

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

Oddział II Informacyjny

Nr 59449 / II. B. W/6

Warszawa, dn. 192... r.

6.1.

1

63937
KOP

Do

(według rozdzielnika)

Przesyła się przy niniejszem do wiadomości artykuł
p.t. "Galicja Wschodnia" umieszczony w gazecie ukraińskiej w Wiedniu
"Ukraiński Prapor".

za zgodność:

w.z. Szefa Oddziału II

(-) Przeździecki

major Szt.Gen.

R. Lib-apt

Otrzymują:

1. Oddział II Sztabu M.S. Wojsk
2. Adjutantura Generalna
3. M.S.Z. - na ręce of. łączn.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L: Dz. 63937 - dnia 8/1 1921 r.

Wydziel.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

7536

559449/II B.W/6

WSCHODNIA GALICJA

Wojna światowa dała nowy tytuł prawny do tworzenia nowych państw narodowych lub też do odbudowywania dawnych. Tym tytułem prawnym ma być wola poszczególnych narodów co nazywano samookreśleniem narodów. A więc austriaccy Niemcy, Gzesi i Południowi Słowianie powiedzieli, że nie chcą oni dawnej, aniż też nowozbudowanej Austrii, lecz chcą mieć swoje niezależne państwa, Polacy powiedzieli, że chcą przyłączyć się do państwa Polskiego, a galicyjscy ukraińcy urzeczywistnili swoje prawo samookreślenia odbierając 1 listopada 1918 roku władzę we Wschodniej Galicji z rąk ostatniego austriackiego namiestnika we Lwowie.

Jedynie tylko polacy to prawo ukraińskiego narodu do ziemi galicyjskiej nie uznają chociaż Polska powstała na podstawie prawa samookreślenia, dokonywanego na jej etnograficznych ziemiach. Polska stworzyła własne państwo, ale nie dopuszcza, by narody z nią sąsiadujące Litwani, Białorusini i Ukraińcy uczynili to samo.

Znaczy się, że Polska stoi na dawnym imperjalistycznym stanowisku i uznaje prawa zabiercy, który idzie z ogniem i mieczem zabierać cudze ziemie, maskując swój rabunek hasłami "z łaski Bożej", "prawami historycznymi, kulturą". -it.p. I tak rzeczywiście jest, bo Polska powołuje się w stosunku do naszej Wschodniej Galicji na historyczne prawo i podczas gdy co raz to jaśniej okazuje się, że nie posiada ona żadnego prawa do Galicji.

I stara Austrija zabierając Wschodnią Galicję podczas pierwszego rozbioru Polski uzasadniała czyn swój prawami węgierskiego królestwa i gdy zajrzemy do historii, to przekonamy się, że

w XIV stuleciu zabrała Galicję Wschodnią, jako część Państwa Halicko-Włodzimierskiego, po skończeniu się dynastji ukraińskiej Romanowiczów, tak że teraz budowa Wschodni-Galicyjskiego państwa jest tylko odbudową Halicko-Włodzimierskiego państwa i dlatego moglibyśmy powołać się na dawniejsze prawo historyczne aniżeli Polska.

Pozostawiając na uboczu te prawa historyczne należące do historii musimy bronić nowego prawa do samookreślenia narodów, gdyż nie możemy pozwolić, by te ciężko zdobyte międzynarodowe prawo miało wszystkich obowiązywać z wyjątkiem jednej tylko Polski. Dawne przywileje minęły bezpowrotnie i nowa Polska musi o nich zapomnieć, bo duch czasu przynosi z sobą nowe prawa.

Niektórzy polscy politycy przekonali się, że hasłem "z Kaszi Bożej" dziś nie można okłamać świat, jednakże powracają oni wciąż do tej koncepcji odgrzebanej z pod przeszkorocznego śniegu, lecz podchodzą doń z innej strony. Oni mówią, że przy rozstrzygnięciu kwestji wschodnio-galicyjskiej nie mają racji ani ukraińscy ekstremiści, którzy są za niepodległym galicyjskim państwem, ani polska ekspansyjna polityka zdążająca do przyłączenia Wschodniej Galicji do Polski i dlatego dla porozumienia się obydwuch narodów proponują kompromisowe rozstrzygnięcie tej sprawy.

Ten polski projekt opiera się na następujących punktach:

1. Polska nie ma żądać, by cała Wschodnia Galicja należała do Polski, a ma być ona przygotowana, by Wschodnią część Galicji odstąpić Ukrainie, która zostanie odosobioną od Rosji.
2. Ukraińskie państwo zrzeknie się polskiej części Wschodniej Galicji.
3. Polska gwarantuje ukraińskiej mniejszości, a Ukraina polskiej mniejszości równouprawnienia polityczne i jedno miejsce w rządzie.
4. Polska i Ukraina zobowiązują się nie popierać takiej polityki, która mogłaby doprowadzić do gwałtownej zmiany warunków etnograficznych w mieszanych obszarach jak np. planowa kolonizacja, albo faworyzowanie jednej narodowości przy parcelacji.

Na to musimy odpowiedzieć, że wszelki podział Wschodniej

Galicji jest rozdziałaniem i niszczeniem jednolitego terytorjum Wschodniej Galicji dlatego jest dla nas niemożliwe do przyjęcia. A władza ukraińska (nawet Petlurowska) nie może zrzec się polskiej części Wschodniej Galicji, bo takiej części niema, gdyż we wszystkich powiatach Wschodniej Galicji Polacy są w mniejszości, a nawet w miastach, gdzie polski, nowoprzybyły urzędniczy element jest liczony Polacy nie mają większości, tylko Ukraińcy z Żydami. Dlatego Polska nie może gwarantować ukraińskiej mniejszości politycznego równouprawnienia lecz ukraińska większość może w swoim galicyjskim państwie dać polskiej mniejszości (659000 polskiej ludności = 12%) należne jej polityczne uprawnienie.

Lecz my znamy polskich politycznych paskarzy tak samo dobrze jak równouprawnienie polski pod władzą Austrii i na te projekta nie szkapia na syreny polskie.

W samej rzeczy nie możemy zapominać, że podczas ostatnich dwóch lat, wschodnia Galicja zdobyła sobie znaczenie objektu prawa międzynarodowego, z tego powodu ona przestała być przedmiotem wewnętrznego handlu podłej polityki, jak to było za czasów Austrii.

Tak samo niechaj polacy nie zapominają o postanowieniach z II lipca 1919r. Rady Najwyższej państw Antanty w Paryżu chociaż lwowski prokurator wykreśla je ze szpalt ukraińskich gazet, sprawy tymczasowego statutu dla Wschodniej Galicji z 20 listopada 1919r. - zrzeczenia Polski dokonanego w Spa, pamiętnego II lipca 1920 r. i pokojowej konferencji w Rydze, gdzie przed ustanowieniem tymczasowej linii demarkacyjnej, została podniesiona kwestja Galicji Wschodniej według woli ludności tego terytorjum, chociaż członkowie polskiej pokojowej konferencji starali się ominąć te pytanie.

Sprawa Galicji Wschodniej jest sprawą międzynarodową na straży jej stoi naród ukraiński, który żąda niepodległego niepodzielnego państwa na rodzinnej galicyjskiej ziemi.

"Ukraiński Prapor" Wiedeń